

Lipsko, 15. XI. 1946 r.

63

Woska Barbara

ul. Powoz.

ul. n. Wisła, pow. Jirecki

VIII

Chwila dla mnie najbardziej pamiętna z czasów okupacji.

She zapomnę chwili z czasów okupacji, kiedy zaarestrowano i wywieziono kierownika szkoły, do której wtedy uczęszczałam i wychowawcę mojej klasy. W piękny, pogodny ranoek ośrodkowy zajechało eichudeńsko auto pod szkolny budynek, w którym mieszkał kierownik. Obskoczono zewsząd budynek, a jeden z Niemców silnym kolataniem we drzwi wejściowe zbudził domowników i domagał się otwarcenia drzwi. Mimo niechęci, bo znano już ich metody „łapanek”, wpuszczono nieproszanego gościa, który zastał w łóżku kierownika. Rozkazał mu się szybko ubierać i zakomunikowano mu, że pojedzie razem z nimi. Mój wychowawca przeszuwał, że go to spotka i często nie przeswał w domu. Tej nocy tak się złożyło, że został z domownikami. Rozstanie ze swymi najbliższymi było przykre, tym bardziej, że bardzo kochał swoją trójkę dzieci. Przed ruszeniem samochodu zamienił kilka słów ze znajomym i powiedział: „tegom się bał i to mi się spotkało”. I odjechał. Więcej już nie wrócił. Zamorowany został w Osingimiu. Ponieważ bardzo przywiązaliśmy się i kochaliśmy swego kierownika i wychowawcę, nie mogliśmy tego przeboleć i do dziś, a napew-

no i na zaborze porostanie mi w pamieci ten tra-
ny moment.

Dzielo sie to we wsi Baichowie, powiecie opatowskim.

Wobec s... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..

... ..